Nr. 80. Czwartek 7 Kwietnia. Rok 1870.

KURJER KRAKOWSKI

Cena przedpłaty:	miesięcz.	kwart.
W Krakowie	90 cent.	2 złr. 50 c.
W całéj Austrji	1 złr. 15 „	3 „ 25 „
W Prus. i Niem.	25 srgr.	2 tal. 12 srgr.
W Belg. Włosz. i Szw.	5 fr.	12 fr.
We Francji i Anglji	6 fr.	15 fr.

Numer pojed. w Krakowie 5 c., na prowincji 7 c.
W Krakowie odnoszenie do domów 10 c. mies.
Redakcja i Administracja ul. Florjańska Nr. 355.

Wychodzi codzień prócz poniedziałków i dni poświętnych o godz. 8 rano. — Listy niefrankowane nie przyjmują się. — Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty.

Ajencje Kurjera Krakowskiego. *W Krakowie*: księgarnia J. Czecha w Rynku, *w Tarnowie*: handel P. Müldnera, księgarnia M. Fenichla, *w Rzeszowie*: księg. Pellara, *w Przemyślu*: księg. braci Jeleniów, *we Lwowie*: Ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego, *w Poznaniu*: księgarnia A. J. Żupańskiego, *w Wiedniu*: Haasenstein et Vogler, Wien, Neuer-Markt Nr. 16.

Cena ogłoszeń (*inseratów*).
Od wiersza drobnego druku za każdorazowe umieszczenie 4 centy.
Opłata stemplowa 30 cent. od każdego ogłoszenia za każdorazowe umieszczenie.
Za ogłoszenia nadsyłane wprost do redakcji i płatne gotówką, stempel płaci wydawnictwo.
Inseraty przyjmuje Ż. J. Wywiałkowski, ul. św. Anny, dom dra Balko.

Przegląd polityczny.

Dzienniki wiedeńskie podają tyle wiadomości o przesileniu ministerjalnem i szczegółów zostających z niem w związku, w ważniejszéj części już przez nas podanych, że nie tak łatwo podać ich obraz dokładny, zwłaszcza, że jedne krzyżują się z drugiemi Sprzeczności te idą tak daleko, że dotąd prócz wiadomości o przyjęciu dymisji ministrów i powierzeniu utworzenia gabinetu hr. Alfredowi Potockiemu nie ma dotąd nic takiego, coby pisma wiedeńskie jednozgodnie podawały.

Z tych pogłosek zasługuje na uwagę wersja, że co do losów rady państwa i sejmów nic jeszcze nie postanowiono i że o tem zadecyduje dopiero zebrać się mający gabinet.

Allg. Augsb. Ztg. otrzymała telegram z Wiednia donoszący, że programem przyszłego ministerjum hr. Potockiego będzie program hr. Beusta, z utrzymaniem się przy konstytucyjnéj zasadzie i przy konstytucji, z postępowym rozwojem na podstawie uzasadnionych narodowych żądań i z wyraźnym naciskiem na naturalną przewagę żywiołu niemieckiego w Przedlitawji. (!)

Co do osób mających w skład ministerjum krążą, jak zwykle w chwilach przesileń, najrozmaitsze wersje.

N. fr. Presse jednem tchem wylicza następujące nazwiska ludzi, którzy wszyscy, — każdy prawda podług innego wiedeńskiego dziennika, — zasiąść mają na ławach ministerjalnych, ks. Karol Auersperg, Schmerling, hr. Spiegel, dr. Rechbauer, Mende, Miklosich, Hye, Lasser, Kellersperg, Plener, Unger, Stremayr, a wreszcie... Giskra i Kaiserfeld.

Że w takim chaosie nazwisk chyba przypadkowo tylko coś prawdopodobnego mogło się zabłąkać, nie ulega zaprzeczeniu

Stara *Presse* słusznie ostrzega, że nie należy brać wiadomości o powoływaniu rozmaitych osób do cesarza za wskazówkę prawdopodobnego wstąpienia ich do gabinetu. W chwilach przesilenia, w końcu jednéj epoki, a przed rozpoczęciem drugiéj nic dziwnego, że cesarz chce i potrzebuje usłyszeć zdanie ludzi należących do różnych stronnictw i odcieni, w obecnéj chwili jednak prócz hr. Potockiego nikogo innego nie miano na serjo na myśli, i nikomu też innemu utworzenia gabinetu nie proponowano.

Po zamknięciu redakcji wydań wieczornych *N. fr. Pr.* dodaje jeszcze, że hr. Potocki stara się pozyskać dla przyszłego gabinetu niektórych dawniejszych ministrów, ażeby osoby ich już oświadczyły o nieprzerwalności konstytucyjnéj. Starania hr. Potockiego głównie są zwrócone na p. Brestla.

We Wtorek rano dr. Giskra miał audjencję u cesarza, któréj przedmiotem były tylko sprawy bieżące, a nie położenie polityczne.

Książe Karol Auersperg opuścił onegdaj Wiedeń, udając się na wieś, tym sposobem upadają wieści o wstąpieniu jego do gabinetu.

Stara *Presse* również w ostatniéj chwili mówi, że hr. Potocki prawdopodobnie jeszcze na wtorek miał mieć konferencję z Rechbauerem, i że gdyby mu się nie udało pozyskać dra Brestla, w takim razie zwróci się do deputowanego Hopfena, oprócz zaś dra Brestla myśli zatrzymać w gabinecie pp. Stremayra, Banhansa i Plenera.

Co do ministerjum spraw wewnętrznych nie ma dotąd zupełnie nic pewnego, wiadomości zaś o zamknięciu rady państwa *Presse* uważa za przedwczesne.

Kronika.

Kraków, *6 kwietnia*. Dziś o godz. 9 rozpocznie się ostateczna rozprawa w drugim procesie *Kraju*.

* Łuna, która wczoraj wieczór zaśmić chciała mdłe światło gazowe była od pożaru stodoły na półwsiu zwierzynieckiem.

* Wczoraj dopiero mieliśmy naprawdę pierwszy dzień wiosenny, a chociaż poranek był mroźny, po południu wiatr ustał i powietrze złagodniało.

* Przy ulicy Szpitalnéj pod nrem 378 w domu p. Józefa Paziczka wczoraj o 2-giéj godzinie po połud. zdarzył się smutny wypadek. Przy obmurowywaniu studni oberwała się ziemia i przysypała dwóch robotników, z których jeden doznał tylko lżejszych potłu-

Z Wystawy Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie.

Zwiedzając tegoroczną wystawę, śledziliśmy objawy postępu i dążności sztuki i przyszliśmy do tego mocnego przekonania, że ziarnko tego szlachetnego kwiatu cywilizacji i w Polsce — mimo twierdzeń niektórych teoretynów, jakoby polakom przystawał tylko lemiesz i oręż, — na urodzajną trafiło ziemię. Przecież żyją jeszcze artyści, jedni z pierwszych pracowników na ojczystéj niwie, która w tak krótkim czasie, bo w ciągu trzydziestu zaledwie lat, tyle pięknych wydała owoców, że w dziedzinie sztuki i my możemy mierzyć się z innemi, a mianowicie z temi narody, u których od wieków rozwijają się sztuki. To jednak zastosować należy przeważnie i głownie tylko do sztuki malarstwa, pokrewna jéj bowiem sztuka rzeźbiarska pozostała poza nią daleko, i bardzo, bardzo tylko powoli posuwa się naprzód.

Dziś w każdym rodzaju malarstwa dzielnych, a nawet znakomitych liczymy artystów, mogących pochlubić się sławą europejską. Gdy zaś płody ich nie zgromadzają się naraz w jednych salach wystawy, nie mogą nadać nam o stanie narodowéj sztuki ogólnego pojęcia, wypada więc odnośne spostrzeżenia zbierać z rozpierzchniętych po Europie utworów, ażeby można dokładną zdać sprawę z jéj postępu i dążności.

Mówiąc o postępie w malarstwie, należy przyznać z radością, że latorośle w naszych niemal oczach w potężne urosły drzewa i stanęły jak drogowskazy wytykające kierunek, w jakim postępować mają następne pokolenia, aby odpowiedzieć godnie swojemu zadaniu.

W Polsce ustało już naśladownictwo obcych; artyści polscy przestali wcielać się w ducha włoskiéj, francuzkiéj i niemieckiéj szkoły, natura wskazała im oryginalną samoistną drogę, a miłość ojczyzny stała się źródłem natchnienia.

My zdobyliśmy sobie w malarstwie szkołę polską, pomimo że każdy z jéj przedstawicieli u obcych czerpał zasady nauki, talent bowiem siłą ducha przetwarzał tę zdobycz w szatę samoistną i wycisnął na niéj piętno czysto narodowe.

W sztuce — jak wiadomo, — zawsze toczy się walka między realizmem a ideałem, lecz zawsze gdy ten lub ów kierunek dobijał się przewagi, sztuka z téj walki zawsze odnosiła korzyści. U nas obadwa kierunki znamienitych zyskały przedstawicieli, gdy bowiem Matejko do doskonałości doprowadził realizm, pod względem ideału sława pierwszeństwa spada na Grotgera.

Dzieła Matejki budzą podziw, oczy zachwycone żywą w obrazie naturą, rozkoszują w potędze barw i mistrzowskiéj plastyki i odtworzeniem zewnętrznéj prawdy silniéj niż dzieła Grotgera działają na zmysły. U Grotgera niema barw, potęga sztuki jednoczy się w sile ducha, który chwyta za serce i porywa uczuciem a nie zmysłami. Ogół, party zmysłowością, nie pojmuje, nie rozumie uczucia i niepodobna nie wyznać w pokorze, że publiczność nasza, z nielicznemi tylko wyjątka-

czeń, drugi zaś nazwiskiem Jan Korzeniowski zupełnie zasypany został.

Przystąpiono natychmiast do odkopywania zasypanego, chociaż przy tej pracy druga strona obmurowania obsypywać się zaczęła, jednakże pomimo grożącego robotnikom niebezpieczeństwa dalsza praca z polecenia p. Wiceprezydenta miasta nie ustaje.

* Ceny mieszkań w mieście naszém dochodzą do bajecznéj wysokości, o jakiéj się nie śniło pierwszym stolicom Europy. Za trzy pokoje brudne, nie duże, pewien właściciel zażądał najspokojniéj bez zająknienia i zarumienia się 500 złr. rocznie. Jeżeli się w Krakowie nie zawiąże towarzystwo budowli domów, smutna się nam perspektywa na przyszłą zimę otwiera. Będziemy musieli albo przyjąć zasady Prudhona i Bakunina i wspólne mieszkania zajmować, albo też koczować pod gołem niebem.

* Otrzymujemy list następujący, podpisany przez kilku akademików:

Szanowny Redaktorze!

W zastępstwie nieobecnych kolegów pozwalamy sobie odeprzeć zarzut uczyniony młodzieży akademickiéj w nrze 76 *Kurjera*.

Nie zgadza się z rzeczywistością twierdzenie, jakoby przy pogrzebie ś. p. Zygmunta Antoniego Helcla młodzież akademicka zupełnie była nieobecną. Że zaś młodzież ta w obchodzie rzeczonym nieliczny tylko wzięła udział, główną przyczyną okoliczność, że jako ledwie nie całkowicie zamiejscowa, z powodu ferji uniwersyteckich do miejsc swych rodzinnych rozjechała się. Pozostała nader szczupła garstka zajęta pisaniem w biurach, pielęgnowaniem chorych w klinice i lekcjami prywatnemi, tylko niewielu dostarczyć mogła reprezentantów.

* Proszeni jesteśmy o umieszczenie następnego zawiadomienia:

„Dnia 6-go b. m. rozpoczynam w szkole głównéj u św. Barbary nowy kurs nauki czytania i pisania dla dorosłych podług metody pana Konstantynowicza, od godz. 8—9 wieczór.

„Upraszam zatem szan. chlebodawców, ażeby usiłowania te nieco energiczniéj popierać zechcieli, niż dotychczas, albowiem tylko wspólnemi siłami będziemy mogli dojść do naszego wytkniętego celu.

Jan Iwański, członek Tow. „Mrówki."

* W sprawie szkół bezpłatnych czytania i pisania dla dorosłych otrzymujemy następujące uwagi:

Podczas bytności jeszcze p. Konstantynowicza w Krakowie, zobowiązało się dobrowolnie trzech członków Towarzystwa „Mrówki" szerzyć daléj *bezpłatnie* między dorosłymi naukę czytania i pisania. W trzech miejscach t. j. w „Postępie" u „św. Barbary" i na „Kazimierzu" miały się odbywać wykłady. Po kilku jednak lekcjach na Kazimierzu dał się czuć taki brak światła, że musiano dalszych wykładów na jakiś czas zaniechać, aż Zbór izraelicki (sic) coś stanowczego w tym względzie postanowi. Świetny Zbór, albo zapomniał, że w marcu o godzinie 7éj wieczór jest ciemno, i że do czytania lub pisania o tym czasie trzeba koniecznie światła, albo przypuszczał, że każdy pragnący być oświeconym duchowo, nie potrzebuje już światła fizycznego, a zresztą jeżeli tego koniecznie potrzeba, to udzielający jednego powinien udzielić i drugiego. Nareszcie po długiem kołataniu, odsyłaniu od Anasza do Kaifasza, po kilku odroczeniach posiedzenia zajmującéj się tem sekcji, zdecydował się Świetny Zbór zapłacić za światło zaległe od 3 czy 4 miesięcy, zapomniał jednak o przyszłość.

Nie inaczéj dzieje się i w szkole u św. Barbary, albowiem prześwietny Magistrat tutejszy nie chce się pokazać skwapliwszym w popieraniu tego samego celu, dlatego dorośli uczęszczający na te bezpłatne wykłady, muszą robić między sobą składkę i za krwawo zapracowany grosz kupują sobie światło, co jest dowodem, że umieją ocenić dobrodziejstwo nauki.

W Postępie nie rozpoczęto wykładów z powodu braku uczniów, albowiem pomimo ogłoszenia zaledwo dwoje przybyło. Zachodzi pytanie, czy w dzielnicy miasta poza linją AB, nie ma już nieumiejących czytać ani pisać, czy też chlebodawcy tak są troskliwi o umysłowy rozwój swych służących i robotników, że im nawet nie chcą pozwolić wyjść na godzinę.

Szkoda, że Wydział Towarzystwa „Mrówki" schował *ad acta* wniosek, ażeby prezes Towarzystwa upoważniał członków do znoszenia się z chlebodawcami i zachęcania ich, aby swe sługi wysyłali na wykłady; wszak Towarzystwo „Mrowka" chce zakładać biblioteki, czyż będzie je zakładała dla nieumiejących czytać?

Inaczéj dzieje się, jak nam donoszą, we Lwowie: tam wydano kartki upoważniające do wzywania chlebodawców, aby sługi swe wysyłali na podobne wykłady, urządzono odczyty na opędzenie kosztów tych wykładów, gdy tymczasem Kraków, zkąd nawet początkowo do tego inicjatywa wyszła, nie mógł się zdobyć na te kilka guldenów na światło.

* P. Stefan Buszczyński w wykładach swoich w muzeum techniczno-przemysłowem przedstawi d. 7. kwietnia we czwartek i 9 kwietnia w sobotę znaczenie i rozbiór *Nieboskiéj komedji* i *Dnia dzisiejszego* Zyg. Krasińskiego.

* Teatr amatorski w „Postępie" w sobotę dnia 9 kwietnia 1870 r. *Trafiła kosa na kamień*, komedja w jednym akcie. Nastąpi: *Majster* i *Czeladnik*, komedja w dwóch aktach. Początek o godz. 8.

Tarnów *5-go kwietnia.* [Kurjer tarnowski]. Na czwartek, t. j. na 7 b. m. zapowiedziany jest koncert w sali p. Szebesty pod kierownictwem dyrektora tutejszego towarzystwa muzycznego na dochód Towarzystwa Dam Dobroczynności, zostającego pod wezwaniem św. Elżbiety. Cel i program zachęcają bardzo.

Liczne krążą pogłoski, że wkrótce ma być dane amatorskie przedstawienie teatralne.

Dnia 3 b. m. wysłało stronnictwo tak zwane czysto-narodowe swój protest do Lwowa w sprawie wyborów. Podpisów ma być 206. Odpisu tego protestu oglądać nie można.

Dzisiaj dnia 5 b. m. odbędzie się w sali ratuszowéj sąd polubowny dla usunięcia zaszłych niesnasek między członkami ochotniczéj straży ogniowéj.

* Pan A. Millerowicz oświadcza publicznie w dziennikach lwowskich, że odezwy rozrzuconéj w piątek wieczorem, a wzywającéj obywatelstwo lwowskie do illuminacji, ani kazał drukować, ani też nie jest jéj nakładcą, nadto, że w całéj téj sprawie żadnego udziału nie miał.

* W niedzielę Palmową wykonaną będzie we Lwowie uroczysta Msza Rossiniego pod dyrekcją p. K. Mikulego. Najcelniejsi muzycy lwowscy wezmą w niéj udział.

* Przerwa kolei lwowsko-czerniowieckiéj na Dniestrze została już usuniętą i przewóz tak osób jak towarów odbywa się od wczoraj już regularnie.

* W Poznaniu od połowy b. m. zacznie wychodzić trzy razy na tydzień nowe pismo p. n. *Pomyślność*, niezajmujące się polityką, ale służące głównie wiadomościom miejscowym i przemysłowi.

* Do Warszawy przybyła jasnowidząca Hersylja. W sobotę w jéj mieszaniu odbyło się posiedzenie, któremu byli obecni redaktorowie pism przeważnie lekarskich, jak pp. Dobieszewski redaktor *Kliniki*, dr. Nowakowski, b. redaktor *Pamiętnika lekarskiego* i dr. Tugendhold.

Po uśpieniu pani Hersylji przez jéj męża, przystąpiono do sprawdzenia rzeczywistości snu magnetycznego. Chcąc sprawdzić fakt lekarze kłuli uśpioną szpilkami, otwierali oczy i przeciągali po białku łebkiem od szpilki i t. p. Środki te jednak nie wywołały u uśpionéj żadnego znaku życia i przekonały obecnych o niewątpliwości snu magnetycznego. Zachodzi tylko pytanie, czy odpowiedzi na zadawane uśpionéj pytania, czyli tak zwany sonambulizm jest rzeczywiście skutkiem snu magnetycznego, a tem samem zgodny z rzeczywistością. W przyszłym numerze *Kliniki* ma się ukazać praca drów Dobieszewskiego i Tugendholda traktująca tę kwestję.

* W Petersburgu zaczął wychodzić nowy dziennik niemiecki p. t. *Nordische Presse*.

* W Paryżu pracują obecnie nad dworcem kolei żelaznéj, który ma być z samego żelaza, a przeznaczony jest podobno dla Wiednia.

* W bitwie pod Vittoria, pisze *Gazeta Lekarska*, w r. 1814 pułkownik Hutton otrzymał ranę dwiema kulami muszkietowemi w prawą pachwinę. Jedna z nich została natychmiast wyjętą, ale drugiéj niepodobna było odszukać. Od czasu do czasu formowały się w téj okolicy ropnie, ale w żadnym z nich kula się nie pokazała. Dr. J. M. Simpson z Southampton został po raz pierwszy przed 12 laty do pacjenta wezwany, z powodu ropnia wielkich rozmiarów, który w okolicy lędźwiowéj po prawéj stronie kręgosłupa się uformował; spodziewał się on, że po przecięciu tego ropnia kulę odkryje, ale oczekiwania te i w tym razie zawiodły. Następnie C. Hawkins i Sir William Gergusson leczyli pacjenta na liczne ropnie, które straszne porobiły spustoszenia, ale żaden z nich kuli odnaleźć nie mógł. Przed niedawnym czasem dr. S.... powtórnie był do pacjenta przyzwany i odczuł tym razem w bliskości guza kulszowego kulę, która w dziesięć dni potem została po przecięciu skóry wyjęta.

---

mi, nie dorosłszy jeszcze Grotgera, do dzieł tego mistrza, tego malarza-poety nie ciśnie się tak tłumnie, jak do obrazów Matejki i tak w Krakowie jak i we Lwowie, szczupła tylko garstka widzów podążała na wystawę uwielbiać genjalne arcydzieła Grotgera w małych nakreślone rozmiarach.

W tych dwóch dopiero wskazanych kierunkach, zwracając uwagę na dążność każdego artysty, przechodzić będziemy wystawę dzieł sztuki.

Ponieważ wielekroć razy słyszeliśmy zapytanie: „czyż podobna szukać ideału w portrecie, pejzażu lub rodzajowym obrazie (genre), gdy w tychże przedmiot mniéjwięcéj określony ściśle, a celem artysty jest wierne naśladownictwo natury — poczuwamy się do obowiązku wywieść pytających z błędnego w tym względzie pojęcia. Dzieło sztuki bowiem nieowiane tchnieniem ducha, przestaje być sztuką i jest tylko wierném natury odbiciem, jest tylko — fotografją. Pejsażysta n. p. chociażby miał jak najwierniéj przedstawić naturę, rozporządza oświeceniem i sztafarzem; malarz rodzajowy ma do wyboru sceny z życia potocznego, a więc i z treści i całości obrazu winno tryskać życie; portrecista zaś winien tak odmalować osobę, ażebyśmy w jéj portrecie nietylko poznawali barwę włosów, oczów, skóry, kształty twarzy ale oraz i charakter duszy, w przeciwnym bowiem razie, cel sztuki nazwać należy zwichniętym.

Daléj wypada nam jeszcze zastanowić się, który z utworów sztuki jest owocem talentu, zamiłowania— albo wykonany dla idei, a przecząsto wszelkiéj materjalnéj pozbawiony korzyści, a który utwór powstał niejako z urzędu albo z potrzeby.

Tegoroczna w Krakowie wystawa, jakkolwiek jeszcze nieuzupełniona, bo ciągle nowe przybywają dzieła, odznacza się rozmaitością treści i rodzajami wykonania. Co do takich jednak znawców, którzy to obrazy zwykli mierzyć na łokcie, dla tych nie będzie ona miała wielkiego powabu, żaden bowiem z artystów nie wystąpił dotąd z kolosalnemi płótnami. (D. c. n.)

P. H. nie czuł wielkich bólów tak przy operacji, jak i potem, a obecnie zupełnie jest zdrów.

* Profesor Schmidt w Atenach pracuje nad wielką mappą księżyca w 25 sekcjach, z których 8 już przygotowanych do odbicia. Mappa będzie miała w przecięciu 6 stóp paryzkich. Cała praca ukończoną zostanie dopiero za lat 10.

* Z Smyrny donoszą o śmierci prawdziwego patrjarchy Hadżi Atanazego, który zmarł w Wurli, mając lat 125.

Kalendarz. Dziś św. Epifanjusza męczennika, jutro Siedmiu boleści N. Marji P. i Djonizego biskupa.

Wschód słońca o g. 5 m. 26, zachód o g. 6 m. 40.

Dnia 5 kwietnia popołudniu i w wieczór pogoda. Termometr od 0.0 doszedł do + 5.8 R. Barometr zwolna opada; rano o 6 dnia 6 stan jego był 334.03, termometru — 0.6 R. Wiatr połndniowo zachodni słaby.

Nabożeństwa. Dziś nabożeństwo passyjne w kościele św. Piotra, na którem kazanie mieć będzie JKs. Władysław Głębocki, wikary miejscowéj parafji. Jutro w kościele katedralnym na Zamku o g. 8 rano odprawi się po raz ostatni w poście tegorocznym przed P. Jezusem cudownym wotywa solenna z wystawieniem gwoździa, którym Zbawiciel był przybity do krzyża. W czasie nabożeństwa wykonanym będzie śpiew na 4 głosy. Tegoż dnia w kościele kks. Reformatów nabożeństwo do Serca Jezusowego, a u kks. Franciszkanów wotywa solenna z wystawieniem N. Sakramentu i kazaniem o g. 9 r. w kaplicy Matki Boskiéj Bolesnéj. Celebrować będą kks. Reformaci.

REBUS.

y y y y
*O-mu - P'-mu-K-mu-O-mu-*y *czy* y*-mu-P'-mu-K.*
y y y y

Znaczenie wczorajszéj szarady: *Deces.* Trafne rozwiązania nadesłali pp. Stanisław Jok, Władysław Pieterkiewicz.

Wiadomości polityczne.

Kraków, *6 kwietnia.* Dzisiejsze posiedzenie koła politycznego otworzył prezes dr. Samelson o godzinie $7\frac{1}{2}$.

Po odczytaniu protokułu przystąpiono do wyboru pojedynczych sekcji, uchwalonych na poprzedniem posiedzeniu celem gruntowniejszego załatwiania spraw. Rezultat skrutynjum zostanie w piątek ogłoszonym.

Następnie referował Szczepański imieniem wydziału w sprawie ordynacji wyborczéj do Rady miejskiéj krakowskiej proponuje on:

1) zniesienie 3ch kół wyborczych.
2) zniżenie cenzus wyborczego do 3 złr. (dotychczas wynosi ono 6 złr. podatku domowego, 8 zarobkowego a 15 dochodowego);
3) ustanowienie census inteligencji, aby tylko czytać i pisać umiejący po polsku mógł być wybranym;
4) przyznanie znanym artystom i redaktorom pism perjodycznych od roku przynajmniéj istniejących prawa wyboru.

Po żwawych przemówieniach dr. Weigla, dr. Machalskiego i dr. Jakubowskiego przyjęto wszystkie wnioski i uchwalono je przesłać na ręce prezydenta miasta.

Koniec posiedzenia o $9\frac{1}{4}$; przyszłe posiedzenie w piątek.

Wiedeń, *6 kwietnia.* Klub lewicy i klub skrajnéj lewicy postanowiły uchwalić adres do cesarza przed zamknięciem rady państwa. Projekt adresu ma być przedstawionym jutro i przyjętym bez rozpraw. Dr. Brestel stanowczo odmówił wejścia do nowego gabinetu.

Izba panów przyjęła bez rozpraw ustawę o regulacji szkół według uchwały izby posłów.

Na Maximiliansstrasse zapadło się rusztowanie. Jest 9 zabitych i 7 ciężko rannych.

Praga, *5 kwietnia. Politik* oświadcza się za zasadą zupełnéj autonomji i zapowiada, że jeśli nowy gabinet przyjmie przedlitawizm za zasadę, stanie w liczbie jego przeciwników. Tak s. mo oświadczają się inne dzienniki. *Narodni Listy* dodają, że jeśli hr. Potocki nie zaspokoi prawnopaństwowych wymagań słowian, to jego ministerjum będzie ostatniem w Austrji. Tenże dziennik mówi, że hr. Leo Thun zostanie ministrem wyznań.

Redaktor *Pokroku* za tytułowanie jednego artykułu wyrażeniem „Szubieniczne czasy" został skazany na dwa tygodnie aresztu.

Według telegramu *N. fr. Pr.* w kołach czeskich myślą oponować przeciw hr. Potockiemu, ponieważ w październiku 1868 r. do ogłoszenia stanu wyjątkowego i prześladowania czechów się przyczynił.

Peszt. *5 kwietnia.* Według *Magyar Ujsag* Lonyay na święta pojedzie do Wiednia, a wydział jego obejmie Kerkapolyi, ministrem komunikacji zostanie Gorove, rolnictwa Korizniss, handlu Vecsey. Miko i Hollan podali się do dymisji.

Petersburg, *5 kwietnia.* Car pojedzie do wód do Ems i odwiedzi Darmstadt.

BAWARJA. **Monachjum**, *5 kwietnia.* Hr Kalnoky, sekretarz ambasady austrjackiéj w Londynie zostanie posłem austrjackim przy dworze tutejszym.

Po uchwaleniu budżetu wojskowego minister wojny poda się do dymisji, a jego miejsce obejmie jenerał Maillinger.

FRANCJA. Paryż, *6 kwiet.* Ollivier oświadczył w ciele prawodawczem, że rząd zbada zarzuty poczynione pewnym punktom *senatus-consultum.* Po tem oświadczeniu izba uchwaliła wotum zaufania dla rządu, większością 227 przeciw 43 głosom.

Z powodu ponawiania się demonstracji zamknięto wydział medyczny.

Cesarz nie zdecydował jeszcze ostatecznie w kwestji plebiscytu i zawezwał do siebie na jutro rano Olliviera, oświadczył jednak, że przedewszystkiem idzie mu o utrzymanie dzisiejszego ministerjum.

Figaro donosi, że poseł moskiewski hr. Stackelberg jest mocno chory.

Poseł pruski hr. Werther zachorował na ospę.

Według *Liberté* głosowanie powszechne odbędzie się w całéj Francji w poniedziałek wielkanocny. Rada ministrów nie jednomyślnie lecz większością 6 głosów przeciw 5 zgodziła się na to.

Tassius, który sprzeniewierzył się Rothszyldowi na 3 mil. fr. został aresztowany.

ANGLJA. Londyn. *4 kwietnia.* Bil o środkach uspokojenia Irlandji otrzymał moc prawa.

HISZPANJA. Madryt, *5 kwietnia.* W Sarria pod Barceloną z powodu zaciągu wojskowego wzniesiono wczoraj barykady, które wojsko zdobyło, przyczem jednego zabito, a dziewięciu, w téj liczbie dwóch oficerów, raniono. Powstańcy zabili drugiego burmistrza a pierwszego ranili. Barykady wzniesione w saméj Barcelonie z łatwością zdobyte zostały. Powstańcy obwarowali się w Brancia, gubernator wyprawił przeciw nim oddział wojska. W prowincji Barcelona ogłoszono stan oblężenia. W Salamanca i innych miejscach miały miejsce także mniéj znaczne starcia w skutek poboru. *Imparcial* przypisuje rozruchy w Barcelonie socjalistom.

Telegram powyższy pochodzi widocznie z urzędowego zródła, bo wszystko chce przedstawić o ile podobna różowo. Inny telegram z Barcelony donosi, że przy zdobyciu barykad w tem mieście zabito dziesięciu ludzi. Po południu spokój był przywrócony, następnie znowu wybuchły rozruchy, które jednak przytłumiono.

TEATR POLSKI W KRAKOWIE.

We Czwartek d. 7 Kwietnia 1870 r.

Występ pana Lucjana Ortyńskiego

ARTYSTY DRAMATYCZNEGO

PRZYSIĘGA HORACEGO

Komedja w 1 akcie przez Henryka Murger

OSOBY:

Horacy Gerard	Pan Ortyński.
Dubreuil, były kapitan okrętu .	Pan Wolski.
Julja de Santenis	Pani Wolska.
Róża służąca	Panna Wyszowska.

Scena w Paryżu.

Rozpocznie

OKRĘŻNE W KRAKOWSKIEM

Komedja w 2 aktach ze śpiewami p. J. Korzeniowskiego.

OSOBY:

Tekla Kaliniecka	Pani Borkowska.
Pani Erazmowa	Pani Ekerowa.
Klara, jéj córka	Pani Wolska.
Szambelan Dalszycki	Pan Wolski.
Feliks, jego syn	Pan Ortyński.
Pszeniczkiewicz, ekonom . . .	Pan Siedlecki.
Kluczkowska	Panna Marjańska.
Bakałarz	Pan Ładnowski ojc.
Wojtek, parobczak	Pan Janowski.
Rózia	Panna Wyszowska.
Żydek, muzykant	Pan Fiszer.

Parobcy, dziewczęta, muzykanci, chłopcy ze szkółki.

Scena w Krakowskiem.

Zakończy

INDJANA I CHARLEMAGNE

Komedja w 1 akcie, z francuzkiego.

OSOBY:

Indjana	Pani Borkowska.
Charlemagne	Pan Eker.

Głosy za sceną. — Scena w Paryżu.

Początek o godzinie 7.

Kursa giełdy.

Kraków *dnia 6 kwietnia.*

Renta srebr.	70.50	70.25	Kol. w. byd.	70.50	69.50
Losy 1860 r.	98.—	97.50	Poż. p. 1864	154.—	153.—
„ 1864 r. .	121.50	121.—	„ 1866	153.—	152.—
Obl. idemn.	74.75	74.25	Srebro . .	122.—	121.25
L. zast. gal.	77.—	76.—	Dukaty .	5.86	5.82
„ b. hypot.	90.—	89.—	Napoleony .	9.91	9.88
„ polskie .	95.—	94.25	Imperjały .	10.15	10.5
„ likwidac.	78.25	77.75	Pruski kur.	1.82	1.80
Kol w. wied.	69.25	68.50	Ruble pap.	1.50	1.50

TELEGRAMY
„KURJERA KRAKOWSKIEGO."

Wiedeń *d. 6 kwietnia godz. 6 min. 15 po poł.*

Akcje kredytowe	264.—	Akcje kol. Kar. L.	239.50
Lombardy . . .	229.30	Oblig. indemn. gal.	—.—
Losy z r. 1860 .	97.30	Akcje anglo-banku	317.—
Losy z r. 1864 .	121.30	Akcje kolei rząd. .	395.—
Akcje frnk.-austr.	116.25	Tramway . . .	208.50
Napoleony . .	$98.8\frac{1}{2}$	Akc. kol. Pardub.	181.—

Usposobienie giełdy: mdlejsze.

Berlin *d. 6 kwietnia godz. 2 min. 44 po poł.*

Wiedeń krót. term. .	$82\frac{1}{2}$	Akcje kredytowe .	$156\frac{1}{4}$
Długi term. . . .	$81\frac{7}{8}$	Kolej zach. czeska	$97\frac{3}{4}$
Warszawa kr. ter. .	$74\frac{1}{4}$	Kolej rząd. austr.	$217\frac{1}{4}$
Banknoty rossyjsk.	$74\frac{3}{8}$	Akc. kol. Kar. L.	09
Listy zastaw. pol. .	70	Lombardy . . .	$126\frac{3}{8}$
Listy likwidacyjne .	$56\frac{1}{2}$	Amerykańskie . .	$96\frac{1}{8}$
Banknoty austr. .	$82\frac{5}{8}$	Metaliki	$49\frac{3}{4}$
Losy kredytowe . .	$87\frac{1}{4}$		

Usposobienie giełdy: stałe, ciche.

Paryż *d. 6 kwietnia godz. 6 min. — po połud.*

Renta 3%	74.07	Kolej rządowa . .	806
Renta włoska . .	55.80	Amerykańskie . .	$93\frac{1}{2}$
Renta $4\frac{1}{2}$% . .	$103\frac{1}{2}$	Lombardy . . .	476

Usposobienie giełdy: stałe.

PRZEWODNIK.

Muzeum starożytności Tow. naukow. z galerją obrazów Miączyńskich, codzień od 11 do 1-éj prócz świąt i niedziel, w gmachu Towarzystwa.

Wystawa Tow. przyj. szt. piękn. ul. Bracka, 157, II p., codzień od godz. 11 do 4. Wstęp dla obcych 20 c.

Muzeum techniczno-przemysłowe, ulica Franciszkańska, otwarte codzień od g. 10—1 i od 3—4.

Odczyty publiczne: Dziś w sali muzeum techn.-przemysł. od g. 4—5 pan Stefan Buszczyński, o literaturze polskiéj XIX w, od g. 5—6 prof. Karliński, astronomja popularna. Wejście jednorazowe 50 cent.

Posiedzenie rady miejskiéj dziś o g. 6éj wiecz. w sali radnéj magistratu.

Stowarzyszenie kobiet „Praca“ dziś o g. 5 po poł. Drugie zgromadzenie w sali Postępu.

Wystawa planów konkursowych do odnowienia Sukiennic. W muzeum techniczno-przemysłowem codziennie od g. 10—1 i od 3—4.

Sprzedaż dzienników polskich na numera w księg. J. Czecha, Rynek główny; w handlu Jana Bartla, rynek, róg Brackiéj; w handlu F. Wierzuchowskiego, rynek obok Panny Marji.

Redaktor odpowiedzialny:
Żegota Wywiałkowski.

Zaproszenie do prenumeraty i anonsowania.

„POMYŚLNOŚĆ“

Pismo do wszelkich ogłoszeń, poświęcone przemysłowi.

Najtańszy organ publikacyjny dla W. Ks. Poznańskiego i ziem przyległych.

Od połowy kwietnia r. b. zacznie wychodzić tu w miejscu trzy razy na tydzień pismo pod powyższym tytułem. Celem jego będzie nastręczenie sposobności do jak najtańszego anonsowania i razem do jak najdalszego rozgłosu anonsów, jak z drugiéj strony **taniość przedpłaty** kwartalnéj przy wartości publikacji umożebnić ma dopięcie tego celu. Prócz tego będzie głównem zadaniem „Pomyślności“ udzielanie ciekawych i pożytecznych wiadomości, mogących zainteresować tak ogół publiczności, jak mianowicie część zajmującą się przemysłem. Pismo nasze zawierać będzie, wyłączając politykę i kwestje społeczne, krótkie charakterystyczne rysy z życia ludzi, którzy się na polu przemysłu i ekonomji odznaczyli, wiadomości o ruchu miast handlowach i fabrycznych, kronikę miejscową wypadków, ceny produktów, kursa giełdowe, przybyłych, teatr itd. itd.

Co do inseratów obiecywać może „Pomyślność“ skutek pomyślny *z poleceń handlowych i fabrycznych towarów, z ogłoszeń, sprzedaży posiadłości, dzierżaw, najmów, pożyczek, poszukiwania urzędników, subjektów* itd. i *wzajemne starania się o miejsca takowe. oraz wszelkich innych w życiu potocznem zachodzących interesów.*

Prenumerata kwartalna na „Pomyślność“ wynosi *na pocztach Związku niem.* $12^1/_4$ *sgr., w miejscu 12 sgr.*, za co się odeśle prenumeratorom do domu.

Bliższą wiadomość powezmą czytelnicy z numeru „Pomyślności,“ który na próbę czyli okaz wyjdzie z druku *w 3000 egzemplarzy* w dniu 9 kwietnia i roześle się pod przepaską na księstwo i poza Księstwem. Dla interesantów, chcących użyć sposobności korzystnego anonsowania, nadmienia się tylko jeszcze i tu pokrótce, iż *wiersz petytowy płacić się będzie po 9 fen., przy większych ogłoszeniach po 6 fen.* Uprasza się o adresowanie listów z anonsami *do ekspedycji „Pomyślności“ w Poznaniu.*

Redakcja „Pomyślności.“

Marcelli Kamieński,
plac Wilhelmowski Nr. 16.

(186 1-?)

Młyn parowy
w Krzesławicach

rozpocząwszy od d. 1 lutego r. b. wymielać na własny rachunek, otworzył SKŁAD i częściową sprzedaż wyrobów swoich w Rynku Głównym w domu pod Nr. 39, obok apteki Wgo Florjana Sawiczewskiego.

[187 1)

W. Małaciński
piekarz w Krakowie
przy ulicy Stolarskiéj L. 479.

Przejmując prowadzenie piekarni od matki, mam zaszczyt polecić się Szanownéj Publiczności, że staraniem mojem będzie skarbić sobie względy rzetelnością i smakiem pieczywa a mianowicie:

Bochenek chleba Nr. I. funt 1 cent $6^1/_2$
„ „ żytniego Nr. II. cent $4^1/_2$
Bułki centowe za 5 sztuk 6 cent.
„ „ „ 3 „ $2^1/_2$ cent.
tak zwane wiedeńskie 4 „ 5

Pieczywo na święta Wielkanocne będę miał w dzień sobotni trzy razy na dzień świeże, zwłaszcza chleb stołowy Nr. I. funt po cent. $6^1/_2$.

Zamawiania na pieczywa świąteczne przyjmuję ręcząc za dobre wypieczenie i przystępną cenę.

(18² 1 — 6)

Precz z odgniotkami.

Za przyłożeniem maści mego wyrobu przez 5 do 10 minut, wydobywa się cały odgniot wraz z rdzeniem.

Uwaga. Każdy flakonik maści mego wyrobu dla odróżnienia od podobnych innych, opatrzony jest mą własną pieczęcią.

Podpisany wyrabia także MYDŁO TOALETOWE, nadające nadzwyczajną białość i delikatność cery — jako téż: MYDŁO NA WSZELKIE PLAMY tłuste i atramentowe, które w téj chwili zniknąć muszą.

Józef Trauczyński.

Maść cudowna
p. Dra Token.

Znana i używana w wszystkich zagranicznych lazaretach, goi w krótkim czasie wszelkie zastarzałe dotąd niewyleczone rany i odziębienia.

W Krakowie jedynie téjże maści, jako téż wszelkich lekarstw zagranicznych, dostać można w aptece

Józ. Trauczyńskiego
przy ulicy Florjańskiéj.

Mieszkanie

złożone z 4 — 5 lub 10 pokoi, z ogrodem lub bez tegoż, z stajnią, wozownią i p n. jest od 1 lipca r. b. do wynajęcia.

Bliższa wiadomość u właściciela pod l. 97 Dz. IV przy ulicy Łobzowskiéj. (178 2-3)

Dworek

intratny z ogrodem pod Kapucynami w przejściu od Rajtszuli na Wielopole Nr. 16 — jest z wolnéj ręki do sprzedania. Bliższych szczegółów dowiedzieć się można w handlu Tadeusza Tarasiewicza.

(175 2-2)

Uwaga.

Pokój jest do wynajęcia pod Nr. 118/5 Kleparz w Krakowie.

Realność przy Krakowie na Zwierzyńcu tuż za rogatką nad stawem klasztornym pod nr. 52 z wygodnem mieszkaniem i półpięta morga ziemi w jednym kawałku jest z wolnéj ręki do sprzedania. Bliższa wiadomość na miejscu.

Uwaga.

(185 57)

Właściciel i główny współpracownik Władysław Sabowski

W drukarni Karola Budweisera.